|  |  |
| --- | --- |
| **Prośba Jana**  Fali ser­ca, gdy ci­cho wzbie­ra za spoj­rze­niem, nie ob­ni­żaj - o Mat­ko - ani od­mie­niaj mi­ło­ści, ale w dło­niach przej­rzy­stych tę samą falę prze­nieś na mnie. On Cie­bie o to pro­sił. Ja je­stem ry­bak Jan. Tak mało jest we mnie do ko­cha­nia. Jesz­cze czu­ję: u brze­gu je­zio­ra - pod sto­pa­mi drob­niut­ki żwir i na­gle - On. We mnie już ta­jem­ni­cy Jego nie obej­miesz, choć w my­ślach Twych snuł się będę ła­god­nie jak mirt. A jed­nak sko­ro On chciał, abym mó­wił do Cie­bie "Mat­ko" - pro­szę, nie­chaj w tym sło­wie nic się dla Cie­bie nie zmniej­sza. To praw­da, że nie­ła­two zmie­rzyć głę­bo­kość słów, któ­rych zna­cze­nie całe On w nas obo­je na­tchnął, by w nich się uta­iła cała mi­łość daw­niej­sza. | **Po co mi mówisz**  Co mi mówisz górski strumieniu? W którym miejscu ze mną się spotkasz? Ze mną, który także przemijam?...  Zatrzymaj się - to przemijanie ma sens!  Potok się nie zdumiewa, lecz zdumiewa się człowiek!  Kiedyś temu zdumieniu nadano imię "Adam". Zatrzymaj się... ...we mnie jest miejsce spotkania " z Przedwiecznym Słowem"  Jeśli chcesz znaleźć źródło musisz iść do góry, pod prąd. Gdzie jesteś źródło? Cisza. Dlaczego milczysz? Jakże starannie ukryłeś tajemnicę twego początku.  Pozwól mi wargi umoczyć w źródlanej wodzie, odczuć świeżość. |
| **Miłość mi wszystko wyjaśniła**  Mi­łość mi wszyst­ko wy­ja­śni­ła, Mi­łość wszyst­ko roz­wią­za­ła - dla­te­go uwiel­biam tę Mi­łość, gdzie­kol­wiek by prze­by­wa­ła. A że się sta­łem rów­ni­ną dla ci­che­go otwar­tą prze­pły­wu, w któ­rym nie ma nic z fali hu­czą­cej, nie opar­tej o tę­czo­we pnie, ale wie­le jest z fali ko­ją­cej, któ­ra świa­tło w głę­bi­nach od­kry­wa i tą świa­tło­ścią po li­ściach nie osre­brzo­nych tchnie.  Więc w tej ci­szy ukry­ty ja - liść, oswo­bo­dzo­ny od wia­tru, już się nie tro­skam o ża­den z upa­da­ją­cych dni, gdy wiem, że wszyst­kie upad­ną. | **Myśląc Ojczyzna**  Ojczyzna - kiedy myślę - wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, Mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, Która ze mnie przebiega ku innym, Aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas: Z niej się wyłaniam... Gdy myślę Ojczyzna - By zamknąć ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż, jak go pomnożyć, Jak poszerzyć tę przestrzeń, Którą wypełnia. |